MOJE DRZEWKO POMARAŃCZOWE

JOSÉ MAURO DE VASCONCELOS

TEATR POLSKI BIELSKO - BIAŁA

rys. B. Skoczkowski

Dziecko. Mały chłopczyk w krótkich spodenkach. Zawadiacki uśmiech i rozwichrzona czupryna. Rozmarzony wzrok i moc, dzięki której śmietnik zamienia się w warowny zamek, a trzepak w ognistego rumaka. Wyobraźnia. Największa siła, jaką dysponuje dziecko. Nic nie jest w stanie się jej równać, nic nie jest w stanie jej pokonać. Tylko chłopak w krótkich spodenkach może być równocześnie wielkim odkrywcą, nieustraszonym rycerzem, cesarzem wielkiego mocarstwa, gwiazdą ekranu uwielbianą przez tłumy, czy wodzem Indian lub ostatnim sprawiedliwym szeryfem na Dzikim Zachodzie. Wyobraźnia… Jakąż inną bronią może dysponować dziecko, gdy wokół nieprzyjazny świat pełen złośliwych nauczycielek z matmy, zabieganych rodziców niemających czasu dla swoich dzieci, sąsiadów czyhających za drzwiami, gotowych w każdej chwili wytarmosić za uszy, czy tych ze starszych klas, którzy ze złośliwym uśmiechem podstawiają nogi i rechoczą już prawie dorosłym basem, kiedy łzy cieknią po policzkach, a na kolanach i łokciach zakwitają strużki krwi. Trudno jest przetrwać w tej dżungli pełnej krwiożerczych zwierząt, kanibali, trujących roślin i jadowitych węży. Trudno, ale dzięki Niej można zastawić sidła, napiąć łuk, wymówić zaklęcie, czy po prostu zamknąć oczy, a kiedy się je otworzy wszystkie przerażające zjawy i potwory znikną. Wyobraźnia – najważniejsza broń małych marzycieli. Szkoda tylko chwili, kiedy ci mali chłopcy w krótkich spodenkach dorastają i zakładają garnitury, a wyobraźnia ulatuje z nich jak powietrze z niebieskich balonów i wtedy stają się bardzo dorośli, bardzo poważni i bardzo smutni. A przecież wystarczy czasem zamknąć oczy i przywołać tego małego niesfornego dzieciaka. Niech żyje w nas. Zawsze.

Moim dzieciom: Kubie i Julce.
ROBERT TALARCZYK

© Copyright (2010) EDITORA MELHORAMENTOS LTDA., Brazil

JOSÉ MAURO DE VASCONCELOS

MOJE DRZEWKO POMARAŃCZOWE

MEU PÉ DE LARANJA LIMA

PRZEKŁAD TERESA TOMCZYŃSKA

Zezé	KUBA ABRAHAMOWICZ
Portugal	KAZIMIERZ CZAPLA
Ojciec	JERZY DZIEDZIC
Sąsiadka/Pani/Bileterka/Kobieta	BOŻENA GERMAŃSKA
Matka	BARBARA GUZIŃSKA
Piekarz/Ochroniarz/Kelner Mężczyzna/Właściciel	ARTUR PIERŚCIŃSKI
Braciszek Luis	JAKUB RYSZKA
Siostra Gloria	KINGA PRUSKA
Brat Totoca	FILIP GÓRSKI / ARTUR WASILEWSKI

ADAPTACJA I REŻYSERIA
ROBERT TALARCZYK

SCENOGRAFIA
BARTOSZ SKOCZKOWSKI

KOSTIUMY
BARBARA MALINKA

MUZYKA
JIŘÍ TOUFAR

PREMIERA 25 KWIETNIA 2010

Inspicjent/sufler Renata Sladeczek

bdm
Beskidzki Dom Maklerski S.A.

ODSUNĄĆ ZASŁONY CZASU

Powieść Vasconcelosa nie jest w Polsce powszechnie znana – do czasu wydania przez wydawnictwo Muza nowego przekładu była trudno dostępna – ale ma spory zastęp zaprzysięgłych wielbicieli. „Książka kopie po emocjach" – wyznała w internetowym pamiętniku blogerka chiara76. W innym (batumi) czytamy: „Klimat jak w *Małym Księciu*, tylko *Mały Książę* tak sobie mi się podobał, a ta książka bardzo. Ciekawe, ilu takich Zezé mieszka w mojej okolicy?". Z kolei Maja na grono.net: „Znacie może *Moje drzewko pomarańczowe* J. Vasconcelosa? Najpiękniejsza książeczka, jaką czytałam..."

Wydana po raz pierwszy w 1968 r., książka ta uznawana jest za jedno z najważniejszych dokonań rodzimej literatury ubiegłego wieku. Trafiła na listę lektur szkolnych, stała się kanwą filmów, seriali i przedstawień teatralnych. Wiernych czytelników znajduje na całym świecie; przełożona dotąd na 32 języki ukazała się w 19 krajach. Pierwsza edycja francuska w ciągu kilku miesięcy osiągnęła nakład 100 tysięcy egzemplarzy. Ciekawe, że jej popularność nie ogranicza się tylko do kręgu szeroko pojętej kultury Zachodu – w 2003 roku w Korei wydano liczącą ponad 200 stron komiksową wersję powieści.

Bestseller od trzech pokoleń. Ale w odróżnieniu od wielu innych, cieszących się wielką choć krótkotrwałą popularnością, ta książka istnieje w pamięci czytelników na zasadach, które stają się udziałem prawdziwie wybitnych dzieł. Do niej się wraca.

Współczesna pisarka brazylijska Heloisa Bacichette wspomina, że czytała *Moje drzewko...* jako dziewczynka, później jako nastolatka i wreszcie jako dorosła. I chociaż te akty lektury dzieliła różnica doświadczeń i lat, to jednak powieść „uczucia wzbudzała takie same: mieszaninę radości (magia zabaw i pomysłów Zezé) oraz smutku, wynikającego z braku wrażliwości dorosłych na magiczny świat dzieci".

Szukając odpowiedzi na pytanie o przyczyny tego zjawiska, francuska krytyczka Claire Baudewyns zwracała uwagę, że w powieści Vasconcelosa współistnieją dwa światy: rzeczywistość i wyobraźnia, pomiędzy którymi granica jest płynna. Na tej granicy w alchemiczny sposób rodzi się szczególna poezja. Rzeczywistość dostarcza trudnych doświadczeń, a wyobraźnia – unieważniając bolesne kontury życia codziennego, oddalając smutki i ból – daje głównemu bohaterowi wolność i szansę na upiększenie niewesołej egzystencji. Przejście pomiędzy tymi światami symbolizuje również przejście od świata dzieciństwa do dorosłości, znaczonej barierami, niepewnością, koniecznością podejmowania trudnych decyzji. W tym sensie powieść Vasconcelosa ma charakter inicjacyjny: pomaga dojrzewać do dorosłości. Autor podejmuje trudne tematy, takie jak przemoc w rodzinie czy śmierć, ale – zdaniem Baudewyns – czyni tak po to, by przekazać pełną optymizmu prawdę: jeśli zachowasz serce dziecka, szczęście zawsze będzie w zasięgu ręki.

Tych kilka uczonych zdań nie wyjaśnia jednak, dlaczego powieść, mającą pomagać w dojrzewaniu, tak chętnie czytają również dorośli. Klucz do zagadki tkwi w perspektywie: przygody małego urwisa o gorącym sercu opowiada mężczyzna dojrzały, szukając w głębokim dzieciństwie zrozumienia samego siebie jako dorosłego. Inaczej niż w *Ferdydurke* Gombrowicza, gdzie Józio, przemocą cofnięty w świat szkolnej opresji, podlega „upupieniu", w *Moim drzewku pomarańczowym* dorosły wraca w krainę dzieciństwa dobrowolnie, szukając energii potrzebnej w codziennym życiu, szukając prawd niegdyś znanych, a o których przez dziesięciolecia dorosłości zdążył zapomnieć. To odwrotność inicjacyjnej podróży, reanimacja wewnętrznego dziecka.

W tym sensie zabieg Roberta Talarczyka (który od czasów studenckich należy do tajnego bractwa miłośników *Mojego drzewka...*), polegający na obsadzeniu w roli Zezé dorosłego aktora, któremu partnerują dzieci, nabiera szczególnego znaczenia, przekraczającego granice teatralnej konwencji. Kuba Abrahamowicz nie gra tu pięciolatka: on tego brzdąca w sobie poszukuje, on do niego dociera, rozsuwając zasłony czasu.

Kroczy w ten sposób śladami autora. José Mauro de Vasconcelos (1920–1984) napisał tę powieść w wieku 48 lat, czerpiąc obficie z osobistego doświadczenia. Urodził się, jak Zezé, w ubogiej rodzinie indiańsko-portugalskiej, został przez rodziców oddany krewnym, mającym lepsze warunki do wychowania chłopca. Studia na wydziale lekarskim przerwał po drugim roku, po czym musiał podejmować się różnych prac: na plantacji bananów, jako trener bokserski, rybak, nauczyciel. Pracował też jako model dla artystów, dzięki czemu doczekał się monumentu: rzeźbiarz Bruno Giorgi uwiecznił go w Pomniku Młodzieży umieszczonym w gmachu byłego brazylijskiego ministerstwa edukacji.

Zadebiutował w wieku 22 lat, po latach został cenionym powieściopisarzem, występował w filmie i telewizji (zdobywając nagrody aktorskie), pisał scenariusze. Trafił do brazylijskiej elity kulturalnej, choć nadal żył skromnie, bez ekstrawagancji. Pisząc *Moje drzewko pomarańczowe*, zastanawiał się nad niezwykłymi kolejami własnego życia – i przyniosło mu to światową sławę.

Opowieść o Zezé to historia urwisa, jak *Emil ze Smalandii* Astrid Lindgren. I liryczne przypomnienie prostych a ważnych prawd, jak *Mały Książę*. Dzieciom i młodzieży pomaga wkraczać w dorosłość. Dorosłym przypomina, by pielęgnować dziecko w sobie... i jeszcze o czymś, na co zwraca uwagę Heloisa Bacichette: żeby wychowując dzieci, słuchali ich z uwagą i szacunkiem, na jaki zasługują.

JANUSZ LEGOŃ

Teatr Polski, ul. 1 Maja 1, 43-300 Bielsko-Biała
www.teatr.bielsko.biala.pl
tel. (33) 822-84-51, 52
impresariat tel./faks (33) 822-84-53
kasa biletowa (33) 829 31 60
e-mail: rezerwacja@teatr.bielsko.pl

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
ROBERT TALARCZYK
zastępca dyrektora: Sabina Muras
kierownik literacki: Janusz Legoń
koordynacja pracy artystycznej: Urszula Szczurek
dział marketingu i reklamy: Irena Świtalska
Beata Król, Bartłomiej Kubica, Mateusz Makselon,
Tomasz Wójcik, Andrzej Zuzak,
inspicjenci: Renata Sładeczek, Halina Mieszczak;
kierownik techniczny: Kazimierz Talar, brygada techniczna:
Piotr Trzopek, Andrzej Żeromski, Marek Michalski,
Robert Babiec, kierownik oświetlenia: Edward Kasiewicz,
oświetleniowiec: Jerzy Kocań,
akustycy: Ireneusz Jeziak, Andrzej Raczkiewicz;
garderobiane: Grażyna Caputa, Małgorzata Kwak,
rekwizytor: Andrzej Gilowski;
charakteryzatorki: Maria Dyczek, Alicja Kocań;
pracownie malarsko-tapetarska, stolarska, ślusarska,
tapicerska: Roman Byrdy, Jerzy Galenia, Piotr Uniwersał,
prac. krawiecka damska: Anna Wajda,
prac. krawiecka męska: Zbigniew Kajzer

Redakcja i opracowanie
graficzne programu: Janusz Legoń
Fotografie Tomasz Wójcik i Janusz Legoń